

szachy

Wojtaszek wywalczył brąz

MISTRZOSTWA EUROPY | JAN ZABIEGLIK

Rosjanin Władimir Małachow zdobył na Torwarze mistrzostwo Europy w szachach szybkich. Najlepszy z Polaków Radostaw Wojtaszek został brązowym medalistą

Wojtaszek, aktualny wicemistrz kraju w szachach klasycznych, bronił na Torwarze tytułu mistrza Europy w szybkiej odmianie królewskiej gry. Trzecie miejsce, wywalczone w dogrywce po zwycięstwach nad Rosjaninem Aleksandrem Drejewem i reprezen-

ta silniejsza niż w ubiegłym. Wśród 35 arcymistrzów aż pięciu legitymowało się rankingiem FIDE powyżej 2700 pkt. Był to jeden z kilku rekordów, jakie zostały ustanowione w tej imprezie. Podkreślił to w wypowiedzi dla „Życia Warszawy” prezydent Europejskiej Unii Szachowej – Słoweniec Boris Kutin.

Rekord za rekordem

– To swoisty fenomen, że mistrzostwa Europy w szachach szybkich odbyły się już pięć razy z rzędu w jednym miesiącu. Tego rekordu nikt chyba nie pobije. Jednak warszawscy organizatorzy na to wyjątkowe wyróżnienie po prostu zasłużyli, przedstawiając z roku na rok najlepszą ofertę. Jestem pod wrażeniem zarówno wysokiego poziomu sportowego, jak i masowego udziału młodzieży. Jeszcze nie zdarzyło się, żeby w imprezie tej rangi zagrało 200 dzieci do lat 12. Także rekordowa liczba 697 uczestników z 22 krajowych federacji jest imponująca. Nie wykluczam, że Turniej Amplico Life jeszcze raz otrzyma rangę mistrzostw Europy, ale musimy dać szansę innym krajom – stwierdził Boris Kutin.

Faworyci nie zawiedli

Rywalizacja na dystansie 13 rund przebiegała na ogół pod dyktando najwyższej notowanych graczy. Jedynie legitymujący się



*W hali Torwaru zacięte pojedynki toczyli przedstawiciele czterech pokoleń

najwyższym rankingiem w stawce arcymistrzów Vugar Gashimov (Azerbejdżan – 2758 pkt), szósty zawodnik ostatnich mistrzostw świata, znalazł się ostatecznie poza pierwszą dziesiątką. Zwycięzca – 28-letni Rosjanin Władimir Małachow (2706) – uzyskał bardzo dobry wynik 11,5 pkt. Drugie miejsce z dorobkiem 11 pkt zajął światowej sławy szachista ukraiński Wasyli Iwanczuk (2739), który w przeszłości nieraz wspierał warszawską Polonię w jej niezwykle udanych, medalowych występach w zawodach o klubowy Puchar Europy.

Oprócz Wojtaszka w pierwszej dziesiątce (na siódmej pozycji – 10 pkt) uplasował się również Michał Krasenkow, który ma najwyższy ranking w gronie reprezentantów Polski (2656).

Pamięci pana Stasia

Turniej Amplico Life jest kontynuacją Memoriału Stanisława Gawlikowskiego (1920 – 1981), czołowego szachisty lat powojennych i wybitnego publicyście szachowego, stale współpracującego z naszą redakcją. Niezwykle skromny pan Stasio, reprezentujący

barwy warszawskiej Polonii, zapewne nigdy sobie nawet nie zamarzył, że będą rozgrywane zawody poświęcone jego pamięci. Tymczasem jego 28. Memoriał miał już pięciokrotnie rangę mistrzostw Europy.

Ta unikatowa pod wieloma względami impreza odbywała się pod patronatem prezydenta Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Honorowymi gośćmi, poza wymienionym wyżej Borisem Kutinem, byli: Łukasz Kalinowski – prezes Amplico Life; Tomasz Półgrabski – sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki; Wojciech Bartelski – burmistrz

dzielnicy Śródmieście; Tomasz Sielicki – prezes Polskiego Związku Szachowego; profesor Jerzy Woźnicki; Anna Cias – przedstawicielka IBM Polska; Barbara Krawczyk – wicedyrektor Biura Sportu i Rekreacji; Jan Maciejka – przewodniczący rady Fundacji na rzecz Wspierania Szachów w Warszawie; Tomasz Polak – prezes ww. fundacji.

Uwaga! W środę ukaże się druga strona poświęcona IX Międzynarodowemu Turniejowi Amplico Life, zawierająca m.in. komentarz autorstwa arcymistrza Mateusza Bartla oraz szczegółowe wyniki. ■



tującym Słowenię Siergiejem Mowsewjanem, trzeba jednak również uznać za duży sukces tego 23-letniego arcymistrza, legitymującego się obecnie rankingiem 2637 pkt. W ostatnich latach poczynił on największe postępy z reprezentantów Polski. W tym roku konkurencja by-



*Zdobywcy nagród z prezesem Amplico Life Łukaszem Kalinowskim. Małachow drugi od lewej

Fizyk jądrowy woli grać w szachy

ROZMOWA
Władimir Małachow pierwszy raz przyjechał do Warszawy na Turniej Amplico Life

Z kim grało się najczęściej?
WŁADIMIR MAŁACHOW: To był jeden z najsilniej obsadzonych turniejów w szachach szybkich, w jakich grałem. Trudne były zwłaszcza pojedynki ze świetnymi i ciągle wyżej ode mnie notowanymi rutyniarzami – Aleksiejem Szirowem i Wasylim Iwanczukiem. Musiałem z nimi wygrać, odpowiednio w rundach XII i XIII, żeby odnieść samodzielne zwycięstwo, bez konieczności uczestniczenia w barażu.

Czy mógłby pan przybliżyć przebieg swej szachowej kariery?
Gram od piątego roku życia. Przystawiać figury nauczył mnie tata, który był tylko amatorem. Musiałem mieć talent, skoro trenerzy zachęcali mnie do solidnych treningów. Robiłem szybkie postępy i w 1993 roku zostałem mistrzem świata do lat 14. Ale później już takich sukcesów nie miałem. Jednak dwa tytuły – indywidualnego wicemistrza Europy, ten drugi zdobyty w tym roku w Budwie – wystawiają mi chyba niezłe świadectwo.
Na której pozycji plasuje się pan obecnie w Rosji?
Dość wysoko, bo na szóstym, siódmym miejscu.

Czy szachy są pana zawodem, czy też dorabia pan na boku?
Ukończyłem fizykę jądrową na Uniwersytecie Moskiewskim (MGU). Mieszkam w Dubnej, gdzie mieści się słynny Instytut Fizyki Jądrowej. Współpracuję z nim, ale tylko trochę. Utrzymuję rodzinę (żonę i pięcioletnią córeczkę) z gry w szachy.
W ilu turniejach musi pan wystartować rocznie, żeby zarobić na utrzymanie?
Od sześciu do ośmiu, choć zdarzyło mi się, że wystąpiłem nawet w dziesięciu. Jednak gram nie tylko dla pieniędzy, lecz głównie dlatego, że szachy są sportem magicznym.
—rozmawiał Jan Zabieglik